

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Szwajcarya. — Włochy. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 30go czerwca. Jego c. k. apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem c. k. pułkownika i dowódcę pułku. teraz jenerala-majora, Józefa *Puffera*, jako kawalera cesarsko-austryackiego orderu żelaznej korony II. klasy stósownie do statutow tegoz orderu wynieść najtąskawiej do stanu baronów Cesarstwa Austryackiego.

Lwów, 11. lipca. Na wybudowanie kościoła w Więdnii wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie następujące dalsze składki:

(Ob. N. 156. G. L.)

Najprzewielebniejszy łac. Biskup w Przemyślu JMks. Wierzchlejski złożył 500r. Przemyska kapituła łac. mianowicie: proboszcz katedralny, infułat-prałat imk. Hoppe 20r., scholastyk katedralny imk. Kirchenberger 20r., kanonicy: księża Pawłowski, Ziemiański i Giebułtowski po 20r., wice-rektor ks. Skwierzyński Sr., ks. Jagielski spirytualny 7r., ks. Gruszka katecheta 5r., ks. Paszyński profesor teologii 2r., Ant. Kirschner 1r., kolegium wikaryuszów 5r., księża Alex. Zimmer, Adam Panciewicz, Józef Tałasiewicz, Tomasz Grodecki po 2r., ks. Olbrotowski kanclerz konsystorza 5r., gminy: Krzywica 1r.8k., Wola Krzywiecka 16k., Chyrzyna 36k., tamtejszy mandat. Mroczkowski 1r.18k.; kwoty które wpłynęły ze składki, a mianowicie przez mandataryusza w Dunajowie 52r.38³/₄k., przez mandat. w Sarukach 17r.33k., przez mandat. w Kąkolnikach 46r.45k., przez mandat. w Horozance 57r.35²/₄k., przez mandat. w Kozłowie 26r.20k., przez mandat. w Szumlanach 28r., dominia: Bołszowce 13r.12k., Bakowce 6r.13²/₄k., Ottynowice 6r.12k., Zelibory 2r.24k., pp. Janiszewski właściciel dóbr Sarnek dolnych 20r., Jasiński poczmistrz 2r., Dworski lekarz obwod. 4r., Marcelli Langie dzierżawca dóbr 1 dukat, ks. Serafin Klocek łac. proboszcz w Bursztynie 3r., gmina Kunaszów 10r.10k., p. Przeluski dzierżawca dóbr 6r., gminy: Glinna 10r.20k., Kaplińce z Choroścem 8r.20k., Złoczówka 6r., Telacze i Szczepanów 12r.40k., Kalne 17r.42k., Litatyn 9r.24k., Helenków 4r.52k., Wiktorówka 4r.28k., imk. dziekan Spędakowski ze składki 27r.34k., właściciel dóbr Bołszowca p. Waleryan Krzeczunowicz 50r., gminy: Liwce 6r.24k., Lubow 20r.14k., Korków 10r.48k., Chorobrow 39r.38k., Starogród 8r.53k., Sulimów 13r.28k., Leszczków 5r.10k., kilku włościan w Horodyszczu 4r.56k., w Warężu 3r.28k., Franc. Gnat mieszkaniec z Leszczkowy 1r., Jan i Piotr Goryleny z Hałowie 1r., Maciej Jasieniuk z Lubowy 30k., Ant. Pałka z Moszkowy 20k., Jan Bojko z Sulimowa 24k., pp. Kruszewski właściciel dóbr 10r., Felicjan Kuczyński właściciel dóbr Korkowy 5r., Leon Kuczyński właściciel dóbr Lubowy 3r., Karol Kanl dzierżawca dóbr 1r., Józef Majer mandat. w Hulczy 3r., Sebastyan Stepin nauczyciel w Warężu 1r., Stawiński organista 12k., ze składki w kościele 1r., Mroczkowski proboszcz 3r., Wysocki 1r., Bonawentura hrabia Bukowski w Izdebkach 5r., gminy: Izdebki 4r., Nagorzany 1r., Poroszna 7r.37¹/₂k., Sołonka wielka 3r.2k., Sołonka mała 2r.23k., Zaszaków 9r., Zawadów 2r., Sieciechów 48k., Kościejów 2r.42k., Jaśńska 20r.49k., Łozina 9r.21k., Rokitno 2r.18k., Grzybowice 20r., Nawarya 2r.47k., Maliczkanie 2r.51k., Leśniowiec 5r., Polanka 1r., Mostki 5r., Malinówka 1r., Miłoszowice 4r.45k., Podsadki 1r., Glinna 2r.49k., Pustomyty 2r., Wolica 44k., Winniki 5r.47k., Podbereźce 6r., Winniczki 3r., pp. Dobrowolski mandat. z Nagorzany 1r., ks. Jan Paczkowski gr. kat. proboszcz w Sołonce wielkiej 1r., Józef Mally mandat. 1r., Wnorowski i Łoziński właściciele części dóbr po 1r., Popiel właściciel części dóbr 30k., Rastawiecki gr. kat. proboszcz w Rokitnie 30k., Małachowski dzierżawca dóbr 30k., Czernecki leśniczy 10k., Weinblum leśniczy 20k., Kaśczykiewicz gr. kat. proboszcz w Jaśnikach 1r., Ernest Koch posiadacz realności 1r., Kolrus dzierżawca dóbr 3r., Chaner leśniczy 40k., Reinsbourg dzierżawca 10k., Franc. Ziamba mandat. w Łozinie 1r., Nikorowicz właściciel dóbr 10r., Kochecki dzierżawca dóbr 5r., ks. Witrykus gr. kat. proboszcz w Grzybowicach 2r., Bandrowski mandat. w Wi-

szence 10r., Dąbrowicki gr. kat. proboszcz 1r., Ebenberger ekonom 2r., Mass leśniczy 1r., Prokl leśniczy 1r.12k., Zinkowski dzierżawca dóbr w Krotoszynie 5r., Kolarz administrator probostwa 30k., Moor mandat. z Nawaryi 5r., Kraulik łac. proboszcz 1r., Kowenicki aktuaryusz dominikalny 1r., Etterlein dzierżawca dóbr Glinny 1r., Strang dzierżawca dóbr Leśniowiec 3r., Gebert zarządca dóbr 1r., Smerekowski leśniczy 20k., Nanowski ekonom 20k., Fryderyk Bryly pastor w Dornfeldzie 2r., Sucharda mandat. 6r., Gustaw Neuber doktor med. 1r., mieszkańcy z Nagorzany 56k., z Zaszkowa 2r.36k., z Rokitna 50k., z Krotoszyna 39k., z Dornfeldu 3r., wójtowie gmin: z Maliczkanie 1r., z Glinny 30k., z Polanki 20k., z Pustomyt 20k., Mojżesz Ascheles mieszkaniec z Sołonki wielkiej 1r., Jan Sobota młynarz z Kościejowa 1r., Jakób Fritz dzierżawca młyna 1r., bractwo kościelne w Krotoczynie 1r., Jaśko Brygida mieszkaniec z Mostków 30k., żydowska gmina w Nawaryi 1r.50k., Mayer Damm przełożony żyd. gminy w Nawaryi 30k., pp. Witkowski mandat. z Zimnawody 3r., Eustachy Meronowicz gr. kat. proboszcz w Tołczowie 1r., Piotr Łoziński gr. kat. proboszcz z Zyrawki 1r., Ignacy Ignatowicz łac. proboszcz w Rakowcu 1r., Bogdański justycyaryusz 5r.

Sprawy krajowe.

(Nominacye.)

Wiedeń, 9. lipca. Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 2. lipca 1853 mianować rzeczywistymi członkami cesarskiej akademii umiejętności panów: Karola *Litrow* dyrektora c. k. obserwatorium astronomicznego w Więdnii; Jerzego *Philipps* c. k. radcę nadwornego i profesora historii państwa i prawa niemieckiego na uniwersytecie w Więdnii i Piotra *Kandler*, doktora praw, adwokata i członka rady gminy w Tryeście. (*Lit. kor. austr.*)

(„Litogr. kor. austr.“ o stanie banku narodowego.)

Wiedeń, 9. lipca. Ogłoszenie stanu banku narodowego dnia 30. czerwca jest szczególnie ważnem z tego względu, iż publiczności przedkłada pierwsze skutki wydania akcyi rezerwowych.

Portefejl eskomtowanych weksłów pomnożył się w czerwcu z	38,174.542 złr.
na	45,173.349 —
przeto o	6,998.307 złr.
Pożyczki pomnożyły się z	18,668.300 —
na	19,533.500 —
przeto o	865.200 —
Okazało się przeto w czerwcu w tych tranzakcyach banku pomnożenie o 7,864.007 złr.	
Zapasy srebra pomnożył się z	43,151.954 złr.
na	43,842.685 —
przeto o	690.731 —

Obieg banknotów zmniejszył się równocześnie z 197,548.285 złr. na 190,186.776 złr. To zmniejszenie sumy obiegu banknotów o 7,361,509 złr. pomnożenie eskomtu i pożyczek o 7,864.007 i zapasy srebra o 690.731 złr. razem szesnaście milionów w okrągłej liczbie wyrównują prawie zebranej podówczas na rachunek akcyi rezerwowych kwocie 14³/₄ milionów i uskuteczniomym w czerwcu dalszym spłatom ze strony państwa w kwocie 1¹/₂ miliona reńskich.

Ten pierwszy przegląd skutków emisji akcyi rezerwowych podaje dokładne wyobrażenie o przyszłych zupełnych rezultatach tej operacyi, a mianowicie z jednej strony ze względu podwyższonej czynności banku na rzecz narodowych interesów handlowych i przemysłowych, a z drugiej strony ze względu na stan samego banku i jego dochodów.

Półroczna pierwsza dywidenda za rok bieżący wyznaczona w kwocie 35 złr. wypłaca się od 1. b. m.

Nowe filialne banki eskomtowe, które wkrótce rozpocząć mają swoją czynność, są jak słyhać zaprowadzone w Tryeście, Ołomuńcu, Opawie, Gracu i Kronstademie.

Cały dług państwa do banku wynosi obecnie 126,185.484 złr. Dnia 29. lutego 1848 wynosił ten dług 126,387.264 złr. (*L. k. a.*)

(Stan austr. banku narodowego z dnia 30. czerwca 1853.)

Wiedeń, 8. lipca. Wykaz stanu austryackiego banku narodowego dnia 30. czerwca 1853.

Aktywa.

Według statutów banku wybita moneta konwencyjna i sztaby srebrne	złr.	kr.		
	43,842,685	1 ² / ₄		
Eskomptowane efekta zapadłe między 5 i 92 dniami	35,885,394	20		
Dotto od Wiedeńskiego zasilkowego komitetu	3,588,007	37		
Suma	39,473,401	57		
Dotto w Pradze	1,853,554	47	k.	
Dotto w Bernie	795,000		—	k.
Dotto w Peszcie	2,493,838	42	k.	
Dotto we Lwowie	194,586	1	k.	
Dotto w Lincu	362,968	20	k.	5,699,947 50 45,173,349 47
Zaliczki na deponowane według statutów krajowe papiery państwa, spłacalne najdalej w 90 dniach	19,053,500		—	
Zaliczki dla niektórych gmin miejskich itd.	480,000		—	19,533,500 —
Pretensye do państwa:				
Fundowany dług państwa na zakupienie papierowych pieniędzy w. w., a mianowicie:	złr.	kr.	złr.	kr.
a) po 4% uprocentowany	33,381,935	52 ¹ / ₄		
b) nieuprocentowany	34,803,549	1 ¹ / ₄	68,185,484	52 ³ / ₄
Ugodą z 23go lutego 1852 ściągnięty po 2% uprocentowany dług, któremu za hypotekę służą saliny craryalne	71,500,000		—	
Z tego amortyzowano	13,500,000		—	58,000,000 —
a) Pożyczka dla Węgier po 2pCt.) Od państwa	543,168		—	
b) Na wsparcie ubogich profesy-) gwarantów bez procentu) towane	779,000		—	
Stan funduszu rezerwowego w papierach państwa	10,361,666	34		
Stan funduszu pensyi w papierach państwa i akcyach bank.	924,472	1		
Wartość gmachu bankowego, tudzież innych aktywów	988,163	6		
	248,331,849	22		

Pasywa.

Obieg banknotów	złr.	kr.
	190,186,776	—
Fundusz rezerwowy	10,361,588	17 ³ / ₄
Fundusz pensyi	921,411	50 ¹ / ₄
Niepodniesione jeszcze dywidendy, mające się wykupić asygnaty, następnie saldi bieżących rachunków	1,625,313	14
Fundusz bankowy przez 50.621 akcyi, do pierwotnej wkładki po 600 złr. m. k. za akcyę	30,372,600	—
Wypłaty na akcyę nowej emisji	14,863,800	—
Suma	248,331,489	22

Wiedeń, dnia 7. lipca 1853.

Pipitz, gubernator banku.
Sina, zastępca gubernatora banku.
Popp, dyrektor banku.
 (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 12. lipca.)

Obligacye długu państwa 5% 94¹/₂; 4¹/₂% 83⁷/₈; 4% --; 4% z r. 1850. —; wylosowane 5% --; 2¹/₂% 48¹/₄. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 131⁷/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcyę bankowe 1406. Akcyę kolei póln. 2270. Głognickiej kolei żelaznej 870. Odenburskie —. Budwejskie 275. Dunajskiej żeglugi parowej 760. Lloyd. 625. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Izba wyższa. — Nowiny dworu. — Doniesienia z Malty)

London, 2. lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej wspomniany Earl of Albemarle znów o stosunkach Indyi wschodnich i przedłożył kilka petycyi z Birmingham przeciw „podwójnemu systemowi“. Przytoczył też niektóre akta autentyczne dla wykazania kłamliwości tych opisów swobody, jakiej według mnogich sprawozdań używać mają mieszkańcy angielskiego Hindostanu. Mieszkańcy Bengalii „cierpią głód w raju“. Kraj ten z przyrody równa się wprawdzie ogrodowi rajskiemu, lud jednak żyje tam w największej nędzy i niedoli. Pomiedzy innymi dowodził lord Albemarle, że kompania wschodnio-indyjska korzystając z monopolu swego, każe sobie Hindostanom płacić za bęczkę soli 26 fut. szt., to jest 30 do 36 razy więcej niż się płaci za to w Anglii opływającej w bogactwo. Petycye odesłano do komitetu indyjskiego. — Następnie przyjęto sprawozdanie komitetu o bilu „Encumbered Estates“.

J. M. król Hanoweru zrobił wczoraj wycieczkę do Woolwich dla przypatrzenia się tamtejszemu warsztatowi okrętów i przejrzania garnizonu. Miał na sobie przy tej sposobności mundur artylerji hanowerskiej, a najwyższe władze wojskowe przyjmowały go uroczysto. Następnie zwiedził ludwisarnię, laboratorium i wojskowe warsztaty stelmarskie, a w końcu przyjął od oficerów artylerzyckich śniadanie w ich koszarach. Tymczasem przybyła także i J. M. królowa Hanoweru, a król przegladnął wojska ustawione na placu musztry. — Wieczór znajdowali się JJ. MM. królestwo wraz z księciem i księżną Prus i innymi dostojnymi gośćmi J. M. królowej na balu dworskim, na który do 2000 osób zaproszono. J. M. królowa Wiktorya otworzyła bal z J. królewicz. Mością księciem Prus, a w przeciwnej parze stanęła do tańca J. M. królowa Hanoweru z księciem Albertem.

Z Malty donoszą z 25. czerwca, że parowiec śrubowy „Wasp“ zawiął tam z zatoki Besika. Nowin nieprzywiózł prawie żadnych. Eskadra angielska stała w porządku bojowym na kotwicach, a przed każdym okrętem ustawiono osobny do holowania paropływu.

Popierają teraz jaknajgorliwiej plan podmorskich z Ameryką komunikacji telegraficznych. Za najstosowniejsze punkta w tej mierze uznano Galway i Halifax (odległość ich wynosi około 1600 mil). Odnośne kosztorysy przedłożono kilku firmom angielskim; wynoszą one od 300,000 do 800,000 funt. sztr. (W. Z.)

Szwajcarya.

(Bliższe szczegóły o zajściach w Bulle. — Hr. Karnicki na urlopie.)

Wszystkie wiadomości w tem się zgadzają, że p. Charles przy wyborach do rady narodowej w Bulle niedopuscił się żadnej prowokacyi przeciw radykalistom, żadnemu wyborcy nierozdarł karty, zgoła nie takiego nieuczynił, co by uważać można za pozór niesłychanego skandału. Zaledwie rozpoczął swoją funkcyę obliczania głosów, zaczęli mu przechodzący radykaliści deptać po nogach. Gdy się obelgi stawały coraz większe, oświadczył, że zaniesie skargę do komisarzy federacyjnych. Na to nastąpiły głośne obelgi i złośliwe

Obrazy z życia afrykańskiego.**I. Razzie w północnej Afryce.**

Czasopismo *Revue des deux Mondes* z 1go grudnia r. z. zawiera artykuł: „O jeźdźcach arabskich i koniach Sahary.“ Z tego artykułu przytaczamy następujące opisanie rozmaitych zajazdów, ich językiem Razzii, zwyczajnych nietylko u Arabów ale także u Francuzów i ich sprzymierzeńców.

„Razzia, łowy i wojna, są to trzy wielkie akta Nomadów i życia wojskowego w Afryce. Najczęstszym zaś i prawie codziennym objawem tego życia, jest Razzia. Sława — piękna to rzecz bez wątpienia i serce mieszkańca Sahary przystępne dla niej tak samo jak każde inne; ale tu upatrują sławę w tem, aby nieprzyjacielowi ile możności jaknajwięcej wyrządzić złego, aby dobytek jego zniszczyć a swój własny pomnożyć. Tu zasada się sława nie na czczych wyrazach, ale na zdobyczy. Żądza zemsty jest także nie małym bodźcem, ale czyż może być piękniejsza zemsta, jak złupić swego nieprzyjaciela i jego kosztem się wzbogacić? Potrójna żądza zemsty, sławy i zdobyczy niemogła dla zaspokojenia swego obmyślić spieszniejszy i dogodniejszy środek jak Razzię, napad na miejsce, w którym przechowuje co mu najdroższem: rodzinę i dobytek i zniszczenie skarbu tego przemocą lub chytrnością.

Arabowie rozróżniają trzy rodzaje Razzii: Tehę (od Tahh, na coś napadać), która się odbywa do dnia. Celem takiej wyprawy nietylko jest rabunek ile raczej mord, nie wzbogacenie się, lecz szczerą zemsta. Drugi rodzaj jestto Chrotefa, którą zwodzą w bia-

ły dzień około 3. z południa i której głównym celem jest rabunek. Trzeci nakoniec zwie się Terbik i zasada się tylko na zręcznym korzystaniu z nocy, aby rabować.

„Ze wszystkich rodzajów Razzii jest Tehha najuroczystsza i najdramatyczniejsza. Jeżeli taka wyprawa ma się odbyć, każe Szeik podkuwać konie, zasobić się w żywność i jęczmień na pięć do sześciu dni mieć w przygotowaniu. Zapasy te pakują w biesagi. Nim wyruszą w pochód, wysła Szeik dwóch lub czterech jeźdźców na zwiaady jako szpiegów (schuafin), aby poznali stanowisko szczepu, który ma być napadnięty. Do tego wybierają zwykle roztrząpanych i ostrożnych ludzi na dobrych koniach, a którzy kraj znają dokładnie. Ci szpiegi podjeżdżają z wielką ostrożnością kołując manowcami, aby w najgorszym razie mogli przybyć z takiej strony, z której szczep wybrany na ofiarę zwykle przyjaciół tylko oczekuje.

Przybywszy na miejsce swego przeznaczenia ukrywają się dobrze, poczem jeden zsiada i nieobudzając podejrzania zakrada się aż do środka Duaru. Gdy tym sposobem zasiągną dostatecznych wiadomości o siłach i stanowisku nieprzyjaciela, wracają do swego Gumu, oczekującego ich na poprzednio oznaczonym miejscu i postępującego również w takim kierunku, aby niewzbudzić obawy w tych, którzy napadnięci być mają. Już tedy zostały zasiągnięte wszelkie potrzebne wiadomości i zbliżono się jaknajostrożniej ku siedzibie nieprzyjaciela; teraz idzie o to jeszcze, aby wpaść na niego ze świtem, bo o tej porze zastanie „niewiastę bez przepaski a konia bez uzdy.“ Przed rozpoczęciem napadu przemawiają dowódcy kolejno

groźby. Jakiś strzelec ugodził go kolbą, czeladnik od kamieniarza zranił go w głowę. Tłum rzucił się na niego, i p. Charles byłby nieochybnie zginął, gdyby go prefekt Perrier z własnym niebezpieczeństwem życia nie był ocalił. Gdy ten go zasłonił swoją osobą, godzono nawet sztyletem na pana Charles, ale cios chybił. Zaraz po zamierzonym morderstwie pospieszyli radykałiści na zamek i wymierzili działa przeciw konserwatystom, którzy się na wszystkie strony rozpiechli. Pana Charles zaniesiono do pobliskiej apteki i opatrzone tam jego rany. Prefekt Fröhlicher spisał dokładny protokół o całym zdarzeniu, a gdy się to działo, padł strzał w dom konserwacyjnego lekarza w Riaz. Pod eskortą wojskową dostał się p. Charles do domu.

Radzca nadworny Charles protestuje sam z oburzeniem przeciw uczynionemu jego osobie ze strony radykalistów zarzutowi, że rozdarł kartę wyborczą, i tym sposobem dał powód do wymierzonego przeciw niemu morderczego zamachu. Rząd w Fryburgu przesłał o tych zajściach w Bulle doniesienie do rady federacyjnej w Bernie.

— Powszechna Gazeta donosi: „Hrabia Karnicki, c. k. pełnomocnik przy federacji szwajcarskiej, korzysta obecnie z udzielonego mu na dłuższy czas urlopu, przeto wiadomość o jego bliskim powrocie do Berna jest zupełnie bezzasadna. Gabinet wiedeński pewnie się skłania do przywrócenia dawnych stosunków przyjaźni z Szwajcaryą, jeżeli tylko władze szwajcarskie tak w aktach swoich organów, jakoteż rzeczywistymi czynami udowodnią szczerą chęć zadośćuczynienia żądaniom Austrii uzasadnionym na prawie międzynarodowym.“
(Abbl. W. Z.)

Włochy.

(Sprawy senatu Turyńskiego)

Turyń, 3. lipca. Wczorajsze posiedzenie senatu było jednym z najważniejszych tej sesji; przyjęto bowiem na tem posiedzeniu 43 głosami przeciw 19 projekt zaprowadzenia regularnej transatlantycznej komunikacji parowej. Hrabia Cavour, prezydent ministrów stał gorliwie lecz napróżno w pozycji przeciw temu środkowi.

Turcja.

(Litogr. „kor. austr.“ o najnowszych wypadkach w Smyrnie.)

„Litografowana korespondencja austriacka“ z dnia 9. lipca zawiera następujący artykuł o najnowszych wypadkach w Smyrnie:

Krwawe zajścia w Smyrnie, których szczegóły przyrzekliśmy wczoraj podać obszarniej, zdarzyły się dnia 23. czerwca. Powodem do tego było pojawienie się węgiersko-włoskiego emisariusza, nazwiskiem Kosta. Rzeczony emigrant wysłany był dawniej na koszt rządu tureckiego do Ameryki, i podpisał równie jak jego koledzy rewers, w którym się zobowiązał niepowracać nigdy do Turcyi. Gubernator Smyrny Ali Basza, szwagier Sultana nie kazał mimo kilkakrotnych wezwań przyaresztować to niebezpieczne indywiduum. Na wiadomienie c. k. jeneralnego konsulatu, że na mocy przysługującego mu upoważnienia, sam konsul cesarski rzeczony emisariusza każe przyaresztować, odpowiedział Ali Basza, że się temu nie sprzeciwi, i przyrzekł nawet asystencję, która jednak nie nadeszła. Gdy Kosta przez jednego z majtków c. k. brygu wojennego „Huszar“ został przyaresztowany, oświadczył dzika zaciekłość emigrantów, których się w Smyrnie do kilku set znajduje. Tłuszcza ich napadła na kadeta marynarki barona Hackelberg, na porucznika Auer-

hammer i na okrętowego lekarza Hubna, którzy się udali byli do kawiarni na angielskiem „Quai.“ Pierwszy ugodzony został śmiertelnie sztyletem w piersi, skoczył w morze, zatonął i dopiero na drugi dzień wyciągnięto go z morza; porucznik Auerhammer i lekarz Hubna zostali ciężko ranni.

C. k. internuncyusz baron Bruck uwiadomiony o tym oburzącym wypadku, żądał niezwłocznie i w sposób najenergiczniejszy, zupełnej satysfakcyi. Ministeryum Porty zebrało się i uchwaliło oddalenie Ali Baszy z jego posady, ukaranie zbrodniarzy i przywódców i surowe postępowanie względem emigracyi w ogóle. Tak stały rzeczy dnia 27. Ale jeszcze dnia 28. odwlekano pod pozorem święta Ramadsan i dla otrzymania sankcyi Sultana, tak dalece wykonanie rzeczonych uchwał, że komisarz Porty jeszcze nie był odjechał do Smyrny dla rozpoznania sprawy, jak się tego spodziewano. To spowodowało c. k. Internuncyusza ponowić jeszcze raz w sposób peremptoryczny swoje słuszne żądania, i żądać niezwłocznego wykonania uczynionych przyrzeczeń.

Niewątpimy, że Porta tym żądaniom z tem większą gotowością zadość uczyni, zwłaszcza że w tym wypadku idzie o akt oburzającego barbarzyństwa i zbrodniczej nieczemności; byłoby to nietylko rażąca niesłusznością ze strony Porty, ale i niezatartą hańbą dla niej, gdyby dla niepojętych względów odwlekła jeszcze dłuższą zadośćuczynienie, jakie wyraźnie nakazane jest przez zobowiązania międzynarodowe. Spodziewamy się przeto z pewnością otrzymać już najbliższą pocztą zaspokajające doniesienia w tym względzie. Potrzebaż jeszcze słów, ażeby należycie nacechować haniebne czyny owej bandy morderców, których występki i krytobójstwa wyzywają boską i ludzką sprawiedliwość do nieprześląganego surowości? Nie jestże obowiązkiem wszystkich ucywilizowanych rządów położyć koniec nieszczęsnemu wicherzeniu wyrzutek wszystkich krajów, i możeż Turcyja uchylać się od tego ważnego wspólnego obowiązku? Moralne piętno, jakie sobie wywołała z kraju demagogia przez podobne czyny sama na czoło wyciska, nie jest dostateczne, a wysłędzenie i oczyszczenie gniazd i kryjówek, gdzie ci zbrodniarze swoje plany knują, jest dobrodziejstwem wyświadczonym całemu ludzkiemu społeczeństwu.

(Przemowa c. k. internuncyusza barona Bruck do poddanych austr. w Konstantynopolu. — Przemowa do Jego Mości Sultana i odpowiedź tego Monarchy.)

Przemowa, którą miał p. Internuncyusz w języku włoskim zaraz po swem przybyciu do wielkiej sali pałacu ambasady do licznie zgromadzonych austriackich poddanych, była następującej osnowy:

„Uroczyste przyjęcie, któreście WPanowie dla mnie przygotowali, jest mi bardzo przyjemne, gdyż widzę w niem nietylko dowód grzeczności, lecz także zaufanie w misyi, którą mi Cesarz Jego Mość poruczył raczył. Jakoż korzystając z tej sposobności mogę WPanów zapewnić, że woła Jego ces. Mości jest, ażeby interesy Jego poddanych były należycie zastępywane i bronione. Dla wypełnienia ściśle cesarskiej woli, będę się starał ciągle wychodzić z tej zasady, że tem większe nabywamy prawo do szanowania naszych interesów, im mniej naruszamy prawa drugich. Takim postępowaniem osiągnie stanowisko austriackich poddanych tę godność, jaka wielkiemu narodowi przystoi. Tak jest Mości Panowie, Austrija jest wielką i silną, zwłaszcza teraz, gdy sama w sobie jest skoncentrowana, a rząd cesarski usiłuje wewnątrz rozwinąć bogate środki państwa; jakoż sztandar cesarski doznaje wszędzie zagranicą zupełnego szacunku i poważania. Spodziewam się, że WPanów ożywia to uczucie patryo-

do swej drużyny: „Miejcie się na baczności! Niech zaden nietknie się niewiasty, niebierze konia, niewchodzi do namiotów, nieziada dla chwytania zdobyczy, dopokąd wiele ludzi nieubije; pamiętajcie o tem, że mamy do czynienia z „grzesznymi ludźmi“, którzy co sił bronić się będą. Mordujcie! mordujcie! jeżeli zarazem pragniecie zemsty i łupu; bo powtarzem wam, oni niełatwo dadzą się pokonać.“ Potem dzieli się Gum na trzy lub cztery oddziały, aby naraz z kilku stron przerazić nieprzyjaciela. Gdy się już zbliża na odległość strzału, wtedy dopiero zaczyna się ogień; ale przedtem zachowują się jaknajciszej.

„Takie Razzie kończą się zazwyczaj na szkaradnej rzezi; mężczyzn napadniętych niespodzianie mordują bez wyjątku, kobietom zdzierają tylko suknie; jeżeli czas potemu ściągają także namioty, zabierają murzynów, konie i trzody, kobiety zaś i dzieci zostawiają, bo na puszczy niedba nikt o jeńca. Z powrotem oddają trzody pod dozór kilku jeźdźców, a reszta tworzy silny odwód, aby być w pogotowiu na wszelki wypadek. Po powrocie do Duaru dzieli się zwycięzcy trzodami i inną zdobyczą; Szejkowi dają 30 do 40 owiec i trzy lub cztery wielbłądy podług okoliczności, a szpiegów wynagradzają jeszcze osobno.

„Przed rozpoczęciem takiej wyprawy poleca się szczerp opiece wybranego Murabuta, od którego zasięga rady w trudnych sprawach. Dla mieszkańców Sahary jest rabunek zdarzeniem prawie zwyczajnem, a przecież przystępują do niego z pewną uroczystością. Pomyślnie zaś ukończenie Razzii bywa dla nich źródłem wielkich uciech i zabaw; w każdym namiocie odprawiają takzwaną Wadaę (festyn) na cześć Marabuta, na który zapraszają ubogich, Tolhasów (prawników),

wdowy kowalów i wolnych murzynów. Na Tehłę wyrusza zwykle 5 do 600 jeźdźców, a często przyłączają się do nich i piesi, których podwożą na wielbłądach.

II. Polowanie na strusie w północnej Afryce.

Koń arabski, jak jest nieoceniony dla mieszkańca puszczy ze względu na szybkie i dalekie pochody, jakich wymaga Razzia, tak również potrzebny mu jest nieodzownie i do uciech wielkiego polowania, w którym mają zamiłowanie szczepy Sahary. Polowanie na strusie jest bez wątpienia najpiękniejszą z tych arystokratycznych rozrywek Arabów.

Koń musi być do tego umyślnie przygotowany: przez 7 lub 8 dni niedają mu ani słomy ani trawy, tylko samego jęczmienia, poją go tylko raz na dzień, mianowicie o zachodzie słońca, gdy woda już chłodną zaczyna i myją go wtedy. Nadto odbywają z nim codzienną długą przejazdkę po części zwolna po części galopem, przyczem uważają na to, aby niebrakowało nic z przyborów potrzebnych do polowania na strusie. Po takich 7 lub 8 dniach, mówi Arab, znika całkiem brzuch konia, a szyja, pierś i tylna część stają się mięsistą. Wtedy jest koń usposobiony do trudów polowania. Przygotowanie to zwie się u Arabów Teschaha. Oprócz tego sposobą lżejszy rząd koniowi, upinają strzemiona znacznie mniejsze niż zwykle, siodło z bardzo lekkim łękiem i nawet lekszą uzdę, a zamiast musztuka cienki sznur powyżej nozdrzy. Nakoniec podkuwają konie na wszystkie cztery nogi.

(Dokończenie nastąpi.)

tyczne i dlatego wzywam Was wydać razem ze mną okrzyk: „Niech żyje Cesarz Jego Mość.“

Wezwanie to znalazło połączone z entuzjazmem odgłos w przepełnionem zgromadzeniu.

— Z przemowy do Jego Wysokości Sułtana przytacza *Tryest. Gaz.*, że z odwołaniem się do doręczonych listów wierzytelnych, zawierających życzenie Jego c. k. Apostolskiej Mości utrzymania nadal długoletnich przyjacielskich stosunków, które nowe uświęcenie (*consecration*) otrzymały. Pan Internuncyusz Sam zapewnił, że chce być najwierniejszym i najgorliwszym zastępcą tego życzenia. Szczególniejszą wagę pokładają w końcu przemowy. Przypuszczając, że turecki rząd podziela te same uczucia, co austriacki, wyrażono nadzieję, że misja odniesie pomyślne skutki, i przyczyni się do utrzymania przyjacielskich stosunków, które tak błogie dla wszystkich państw Europy niosły korzyści, a do których utrwalenia Sułtan w tej chwili istotnie jest powołany.

Odpowiedź Jego Wysokości Sułtana, mówi *Tryest. Gaz.*, była słosowną do przemowy pana Internuncyusza. Zawierała najserdeczniejszą podziękę za wyrażony przyjacielski udział Jego c. k. Apostolskiej Mości pod względem osoby Sułtana, uznanie wielkiej wagi, jaką dla Turcyi ma przyjaźń Austrii i zapewnienie, że rząd Sułtana będzie się ciągle starać te przyjacielskie stosunki utrzymywać. — Panu Internuncyuszowi oświadczone, że wybór jego osoby uważa rząd turecki za najwymowniejszy dowód przyjacielskiego sposobu myślenia Cesarza Jego Mości ku Porcie. (*Abbl. W. Z.*)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 10. lipca. C. k. austriacka korweta wojenna „Carolina“ przybyła tu z Konstantynopola. Z Dalmacji donoszą o szerzeniu się zarazy na winogrona.

Spezia, 6. lipca. Królowa Marya Adelaida i Marya Teresa przybyły tutaj.

Berlin, 9. lipca. Jego królów. Mość W. książę Wajmaru umarł tu po dłuższej chorobie.

Bruxela, 9. lipca. *Independance belge* zawiera depeşe teleg. z Londynu, według której uchwalono w angielskiej radzie gabinetowej zajęcie księstw naddunajskich nie uważać za *casus belli*; flota morza śródziemnego ma aż do ewent. reklamacji Sułtana pozostać zewnątrz Dardanellów.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 11. lipca. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 272 sztuk wołów i 4 krowy, których w 16 stadach po 8 do 26 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Lesienic, Bóbrki, Szczereca, Strusowa, Kamionki, Żółki i Dawidowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu tylko 160 wołów i 1 krowę na potrzeb miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć 12 kamieni mięsa i 1 kamień łożu 127r.30k.; sztuka zaś, którą szacowano na 16 kamieni mięsa i 1¹/₂ kam. łożu, kosztowała 172r.30k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Sądeckim.)

Sącz, 5. lipca. W drugiej połowie czerwca sprzedawano na targach w Starym Sączu, Nowym Targu i Nowym Sączu w przecięciu korzec pszenicy po 9r.8k.—10r.25k.—9r.6k.; żyta 7r.55k.—8r.15k.—8r.17k.; jęczmienia 6r.14k.—6r.24k.—6r.36k.; owsa 3r.32k.

—4r.6k.—3r.26k.; hreczki 5r.36k.—0—5r.36k.; kukurudzy w Starym Sączu 8r.8k.; kartofli 3r.28k.—0—4r.48k. Cetnar siana kosztował 50k.—1r.14k.—48k.; wełny 24r.—0—70r.; nasienia konieca 32r.—0—30r. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—6r.—6r., miękkiego 3r.—3r.12k.—4r. Za funt masła płacono 4²/₅k.—6k.—4¹/₅k. i za garniec okowity wszędzie 2r. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 12. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	10	5	14
Dukat cesarski	5	15	5	19
Półimperyal zł. rosyjski	9	7	9	10
Rubel srebrny rosyjski	1	45	1	46
Talar pruski	1	37	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	91	28	91	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. lipca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	91	30
Przedano „ „ 100 po	92	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żadano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 12. lipca.)

Amsterdam l. 2. m. 91¹/₂ Augsburg 109⁵/₈ l. uso. Genua — Frankfurt 109¹/₈ l. 2. m. p. 2. m. Hamburg 81 l. 2. m. Liworna 110¹/₈ p. 2. m. Londyn 10.47¹/₈ l. 3. m. Medyolan 109³/₈ Marsylia 129⁵/₈ t. Paryż 129⁵/₈ l. Bukareszt 249 Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. — lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 — Oblig. indemn. 93³/₄.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lipca.

Książę Lubomirski Józef, z Charzewic. — PP. Nahujowski Antoni, z Czernicy. — Rudnicki Teodor, ze Strzałek.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. lipca.

JE. hr. Lewicki Kajetan, do Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Alojzy, do Sienkowa. — PP. Górski Seweryn, do Brodów. — Treter Hieronim, do Sanoka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. lipca.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 58	+ 14°	+ 18,5°	północny	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 11 15	+ 17°	+ 11°	półn.-zachodni,	„
10 god. wie.	28 0 12	+ 12,5°		eicho	„

T E A T R.

Dziś: „Die Tochter des Regiments.“

W piątek: „Żona żołnierza.“

W sobotę: dnia 16. lipca na dochód kapelmistrza *Fryderyka Müller* dana będzie opera: „Marie von Rohan.“

K R O N I K A.

Na granicy Jasielskiego i Sanockiego obwodu były przy końcu czerwca nieustanne ulewę, woda wezbrała znacznie popsuła gościńce eraryalne, pozrywała mosty i poniszczyła kanały pod Trzećianą, Tylawą i Równą. — Z Przeworska donoszą, że w skutek ciągłych deszczów zalała woda Przeworskie przedmieście, Maćkówkę, Mokre, Stranę, Gorliczynę i Świantanowę tak mocno, że ludzie musieli uciekać z chałup, gdyż woda stała w nich na 3 stóp wysoko. Szkoda ma być ogromna; woda pozrywała mosty i płoty, zabrała siano i poniszczyła zboże. — W pierwszych dniach b. m. zerwała się nagle burza w okolicy Rozwadowa i tak gwałtownie się srożyła, że w miasteczku Rozwadowie pozrywała dachy z 16 domów. — Dnia 2. lipca oberwała się chmura w pobliżu Rymanowa, a płynący tamtędy strumyk wezbrał gwałtownie i zalał nagle całą okolicę tak, że woda wciskała się aż do domów i kilka zupełnie zniszczyła. Dwie kobiety w Rymanowie mieszkające w domu tamtejszego wegmeistra były w niebezpieczeństwie życia, gdyż woda sięgała już do strychu, dokąd się schroniły. Żandarmy *Szebo* i *Leszczyński* powracając właśnie tamtędy, poczuli natychmiast z narażeniem własnego życia, przygotowania do ratunku błągających o

ratunek kobiet, a otworzywszy zapomocą kilku drabin komunikację z wspomnianym domem ocalili im życie. Leśniczy *Klotzek*, który dla ratunku wspomnianych kobiet rzucił się w rzekę i omal nie utonął, zawdzięcza także ocalenie życia pomocy żandarmów *Szebo* i *Salustowicza*. — Tego samego dnia między czwartą i piątą godziną popołudniu wezbrała rzeka Libatówka pod Krosnem i zalała nagle wszystkie stojące nad nią, po większej części stare domy tak, że mieszkańcy ich nie zdołali dość wcześnie uciec natarczywością rozpasanego żywiołu. Przy tej sposobności powiodło się żandarmom *Zittek*, *Tryszka*, *Beczwara* i *Biegon* z niebezpieczeństwem własnego życia ocalić 10 osób od grożącej im nieuchybnej śmierci w gwałtownych falach powodzi.

Tutejszy nauczyciel gymnastyki p. Karol August *Schmidt*, który podczas dwuletniego pobytu we Lwowie zjednał sobie bardzo praktyczną metodą nauczania powszechne uznanie, udaje się w tych dniach do Brodów, gdzie otworzy dwumiesięczny kurs gymnastyki. Spodziewać się należy, że i tam równie jak we Lwowie pozyska względy publiczności.